

I.

w planach trzymasz się sztywno kursu – wypłynąć na szerokie wody,
najlepiej pod banderą renomowanej uczelni – *przecież pochodzenie*
nie powinno nikogo dyskwalifikować na starcie – myślisz, stawiając
pierwsze kroki na nieznanym lądzie.

II.

stopy grzęzną po kostki – brniesz dalej. wszędzie tłoczno, mieszają się
słowa, języki, kolory. z grajdołów mniej wieje, ale piasek z taką samą
siłą wciska się pod powieki, rani źrenice – maleją, zawężając
pole widzenia.

III.

rozmywa się – obraz, jak za dymem: na skwerach magnolie pachną
tak intensywnie, jakby chciały zwabić do siebie wszystkie roje
trzmieci naraz. trzask. znów ktoś odłamał gałązkę. wśród źdźbeł trawy
pochowały się śnieżyce. w lekkim cieniu fiołki i firletki. macierzAnki.

mój Boże, ile to już wiosen bez ciebie.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

kamyczek, dodano 02.07.2014 00:53

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.